

Piotr Szukalski
Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
pies@uni.lodz.pl



Małżeństwa w Polsce w najbliższych latach

Zawarcie związku małżeńskiego postrzegane jest jako zdarzenie w pełni prywatne, wynikające z intymnych uczuć, przeżyć i doświadczeń. Niemniej istnieją powody, aby uznać, iż powyższa sfera posiada ważne społeczne znaczenie – dzieje się tak przynajmniej z trzech powodów.

Po pierwsze, małżonkowie są pierwszoplanowymi wspomagającymi się w przypadku wystąpienia u dorosłej jednostki jakichkolwiek problemów. Niezależnie, czy mają one charakter ekonomiczny (bezrobocie), zdrowotny, czy emocjonalny oczekuje się, iż to życiowy partner będzie głównym wspierającym. Przy czym – jak pokazuje życie – to związki sformalizowane stają się być bardziej zobowiązujące, choć trudno jest jednoznacznie określić, czy wynika to z ich postrzegania jako czegoś nakładającego silniejsze niż związek nieformalny obowiązki, czy jest to wynik selekcji (a zatem wybierania małżeństwa przez osoby czujące silniejsze zobowiązania wobec siebie).

Po drugie, małżeństwa charakteryzują się zdecydowanie wyższym poziomem dzietności niż związki nieformalne, a tym bardziej rodzice samotni z wyboru (czyli realnie samotne matki). Tym samym analiza obecnej skłonności do zawierania związków małżeńskich pozwala przewidywać liczbę urodzeń w najbliższych latach, w sytuacji gdy większość urodzeń we współczesnej Polsce pojawia się w relatywnie krótkim czasie po zawarciu małżeństwa.

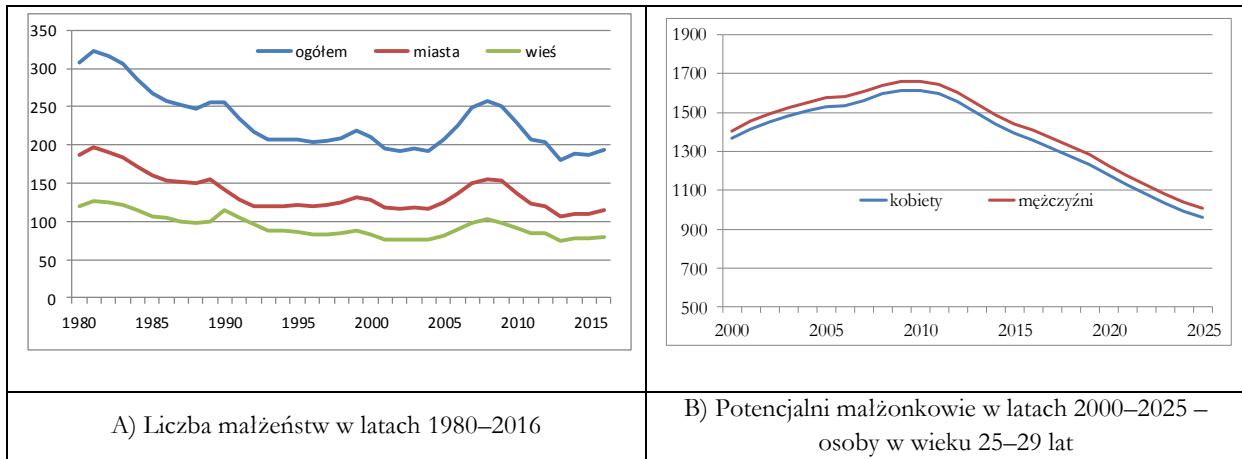
Po trzecie, zawarcie małżeństwa to ważny akt ekonomiczny, związany z jednej strony z wydatkowaniem dużych kwot na oprawę uroczystości i organizację tradycyjnie towarzyszącej jej uroczystości weselnej, z drugiej zaś z tym, iż w przypadku pewnej części nowo zawieranych małżeństw zdarzenie to poprzedza rozpoczęcie wspólnego zamieszkiwania, z koniecznością poszukiwania nowego mieszkania, wyposażenia go i zmiany dotychczasowych wzorów konsumpcji indywidualnej. Zazwyczaj niedoceniane jest ekonomiczne znaczenie uroczystości ślubnych, a przecież – skromnie zakładając, iż typowe ślub i wesele kosztują 25 tys. (w ostatnich latach ogółem nowych małżeństw jest ok. 190 tys.) – koszty organizacji sięgają w skali kraju rocznie nieco ponad 4,7 mld zł. Kwota ta – zapewne znacznie zaniżona wobec rzeczywistej – pozwala utrzymać się dziesiątkom tysięcy ludzi, zajmujących się szyciem i sprzedażą ubiorów ślubnych, organizacją ślubów i wesel, ich obsługą gastronomiczną, muzyczną, dekoracyjną czy fotograficzną. Jeśli dodać do tego koszty ubiorów, kwiatów, prezentów i dojazdu ponoszone przez zaproszonych gości, okazuje się, iż „przemysł ślubny” generuje przynajmniej 6-7 miliardów złotych rocznie obrotu.

Celem niniejszego opracowania jest spojrzenie na przyszłość małżeństw w Polsce, ograniczając się do wymiaru demograficznego, a zatem przesłanek wskazujących na przyszłą liczbę nowo zawieranych związków.

W ostatnim dziesięcioleciu znacznym zmianom podlegała liczba nowo zawieranych małżeństw (rys. 1A), dopiero w ostatnich kilku latach ustabilizowała się ona na poziomie ok. 190 tys. rocznie (193,5 tys. w 2016 r. i mniej więcej tyle samo w 2017 r. – w pierwszych 10 miesiącach zawarto mniej małżeństw o mniej niż 1/1000 niż w takim okresie poprzedniego roku). Zmiany te z odpowiednim opóźnieniem odzwierciedlają zmienną liczbę urodzeń z przeszłości z lat 70., 80. i 90. XX wieku.

Zaskakujący jednak jest nie tyle sam wzrost liczby małżeństw w połowie pierwszej dekady XXI w., będący odbiciem tzw. drugiego powojennego wyżu demograficznego, ile relatywnie krótki okres tego wzrostu, a następnie spadek liczby par rejestrujących związki mimo spodziewanego dalszego utrzymywania się ich liczby na wysokim poziomie.

Rysunek 1
Liczba małżeństw i liczba potencjalnych nowożeńców (w tys.)



Źródło: dane GUS

Powyższe zmiany dokonywały się pod wpływem kilku czynników czysto demograficznych – czynnika kohortowego, skłonności do zawierania związków małżeńskich i modyfikacji wieku wstępowania w związki małżeńskie. Pominięte w niniejszym tekście zostaną inne czynniki zarówno pozademograficzne (wzrost akceptacji i częstości związków nieformalnych¹, sytuacja na rynku pracy, percepcja stabilności życiowej), jak i demograficzne, związane np. z emigracją młodych ludzi, którzy decydują się na zawieranie związków w nowym kraju.

Przeanalizujemy po kolei powyższe trzy czysto demograficzne czynniki. W pierwszej kolejności przyjrzymy się wpływowi czynnika generacyjnego (rys. 1.B). Jeśli za najlepszy do zawierania związku małżeńskiego uznać wiek 25–29 lat, to widać, jak w analizowanych ostatnich kilkunastu ostatnich latach czynnik kohortowy zmiennie kształtował potencjalną liczbę nowożeńców. W roku 2009 zanotowano najwyższą liczbę osób w tym wieku, zaś z uwagi na trwały spadek liczby urodzeń w latach 1983–2002 aż do połowy trzeciej dekady bieżącego stulecia zasób potencjalnych nowożeńców będzie się kurczyć. Czynnikiem ten jest opóźnioną konsekwencją kryzysów społecznych dalekiej przeszłości (falowanie demograficzne uruchomione konsekwencjami II wojny światowej).

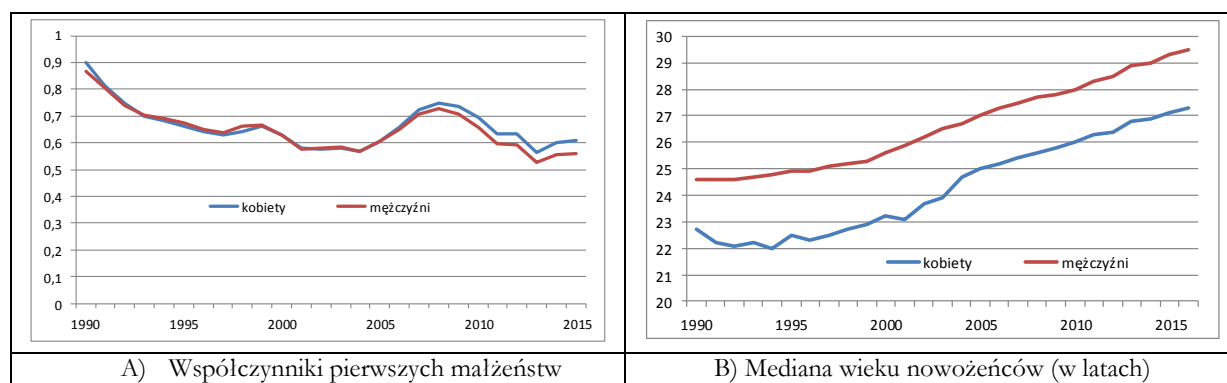
Drugim czynnikiem jest skłonność do zawierania związków małżeńskich, mierzona najczęściej współczynnikiem pierwszych małżeństw. Współczynnik ten określa – opierając się na podejściu przekrojowym, a zatem hipotetycznym, zakładającym utrzymywanie się rozkładu częstości zawierania związków małżeńskich ze względu na wiek w długim okresie – jaka część młodych ludzi obu płci stanęłaby ostatecznie na ślubnym kobiercu, zmieniając swój początkowy stan cywilny. W rzeczywistości zmiany wieku wstępowania w związki małżeńskie zniekształcają powyższe mierniki, stąd też należy je interpretować bardzo ostrożnie. Zmiany wieku (odmłodzenie małżeńskości) odpowiadają bowiem za to, iż czasami współczynniki te przekraczają zdroworozsądkową wielkość 1 (czyli 100% wstępujących w związki małżeńskie). W Polsce taka sytuacja nie następuje, współczynniki pierwszych małżeństw przyjmują od dwudziestu lat wartości z przedziału 0,6–0,7, z

¹ W 2002 r. jedynie 1,3% ludności w wieku 15 i więcej lat żyło w związkach kohabitacyjnych; w 2011 r. było to już 2%.

niewielkimi odstępstwami poniżej tego przedziału na początku pierwszej dekady XXI w. oraz powyżej – pod koniec tejże dekady (rys. 2A). Zakładając utrzymywanie się rozkładu wstępowania w pierwsze związki małżeńskie według wieku, w XXI w. jedynie 2/3 Polaków ostatecznie przestałoby być pannami i kawalerami, przy czym w ostatnich latach wielkość ta oscyluje wokół 0,6. Choć, jak się wydaje, jest to wartość bardzo niska – zwłaszcza w porównaniu z sytuacją z lat 80. – należy sobie zdawać sprawę z tego, że na tle innych państw europejskich populacja naszego kraju odznacza się i tak relatywnie wysoką skłonnością do legalizowania związków (współczynniki pierwszych małżeństw w większości państw UE oscylują wokół wartości 0,5).

Rysunek 2

Współczynniki pierwszych małżeństw oraz mediana wieku nowożeńców w latach 1990–2016



Źródło: dane GUS, Eurostatu i Council of Europe

Trzecią demograficzną determinantą liczby nowo zawieranych małżeństw jest wiek osób, które wstępują w związki. W tym przypadku – niezależnie czy będziemy wykorzystywać średni wiek, czy medianę – widoczna jest tendencja do odraczania momentu formowania legalnego związku w przebiegu życia (rys. 2B). W ostatniej dekadzie mamy do czynienia z bardzo stabilnym tempem podwyższania się mediany wieku nowożeńców – co pięć lat mediana wzrasta o rok, przy czym brak jest wskazówek świadczących o zbliżeniu się do wartości docelowej. W kilku ostatnich latach za podwyższanie się typowego wieku wstępowania w związki małżeńskie częściowo odpowiada wzrost udziału małżeństw powtórnych, ale również i w przypadku małżeństw pierwszych mamy do czynienia ze wspomnianą tendencją o takim samym nasileniu – w tym przypadku mediana wieku kawalerów podniosła się z 26,5 roku w 2005 r. do 28,6 roku w 2016 r., zaś w przypadku panien nastąpił wzrost z 24,6 do 26,6 roku, a zatem ponownie mniej więcej o rok w ciągu kolejnych pięciu lat.

Najważniejsze trendy, jakie można przewidywać w nadchodzącym dziesięcioleciu na podstawie dostępnych danych, znajomości tendencji występujących w innych krajach europejskich i przy założeniu występowania konwergencji zachowań w sferze małżeńskiej (tj. zmniejszania się różnic między zachowaniami w Polsce i innych państwach UE), to:

a) Zmniejszanie się liczby nowo tworzonych małżeństw w nadchodzących latach wskutek dochodzenia do wieku odznaczającego się najwyższą częstością zawierania formalnych związków. Liczba osób w wieku 25–29 lat będzie się zmniejszać, z 2,760 mln osób w 2016 r., do 2,407 mln w 2020 r. i 1,971 mln w 2025 roku (rys. 1.B). W rezultacie należy oczekiwać zmniejszonego zapotrzebowania na mieszkania oraz na inne dobra i usługi niezbędne do powstania i prowadzenia samodzielnego gospodarstwa domowego. Być może w kilku najbliższych latach działania rządowe typu „Mieszkanie+” oraz poprawa sytuacji na rynku pracy mogą zachęcić niezamężną/nieżonatą część dwudziestokilku-, trzydziestokilkulatków do formalizacji związków, ale nie należy oczekiwać w takim przypadku odwrócenia tendencji spadkowych, a co najwyżej przyhamowania tempa spadku.

b) Spadek liczby nowo zawieranych małżeństw będzie częściowo rekompensowany wzrostem liczby związków nieformalnych, jednak brak jest jakichkolwiek racjonalnych przesłanek, umożliwiających budowanie sądów na temat skali takiej substytucji.

c) Nowo formowane małżeństwa będą charakteryzować się coraz wyższym wiekiem nowożeńców. Nawet i nowożeńcy po raz pierwszy stający na ślubnym kobiercu będą się odznaczać wyższym wiekiem, zaś wszelkie przesłanki wskazują, iż w ciągu kolejnej dekady wiek typowego nowożeńca wzrośnie o kolejne 2 lata. Będzie się to przekładać na dojrzsze decyzje małżeńskie, zakładanie rodzin na etapie życia związanym z nieco lepszą sytuacją na rynku pracy, a równocześnie na podwyższanie się wieku wydawania na świat potomstwa.

d) W rezultacie dużej liczby rozwodów należy oczekiwać wysokiego – zapewne w ciągu kilku lat wciąż rosnącego – odsetka małżeństw powtórnych, który zapewne w ciągu kilku lat osiągnie wzorem innych krajów udział dwudziestokilkuprocentowy. Wzrost liczby małżeństw powtórnych, w przypadku których nowożeńcy są średnio starsi niż w związkach zawieranych po raz pierwszy, wzmocni dodatkowo proces podwyższania się wieku w chwili wydawania na świat potomstwa. Duża część małżeństw powtórnych, zawieranych przez trzydziestolatków, będzie bowiem chciała scementować związek wspólnym dzieckiem.

e) Należy oczekiwać dalszego wzrostu znaczenia małżeństw binacjonalnych w konsekwencji znaczącego napływu cudzoziemców (przede wszystkim pochodzących z Ukrainy) do Polski. Z reguły skutki takiego napływu widoczne są po 3–4 latach od rozpoczęcia napływu – zatem dopiero nadchodzące lata pokażą efekty imigracji na rynku matrymonialnym.

f) Przestrzenne zróżnicowanie – zarówno w podziale miasto–wieś, jak i regionalnym – skłonności do zawierania związków małżeńskich i do korzystania z rozwodu w przypadku nieudanego pożycia będzie się wciąż utrzymywać w nadchodzących latach. Nieco będzie się zmniejszać zapewne różnica między miastami a wsią w wyniku procesu suburbanizacji i urbanizacji w znaczeniu socjologicznym (przejmowanie wzorców życia miejskiego). Brak jest przesłanek wskazujących na zmniejszanie się różnic między poszczególnymi województwami. Generalnie sytuacja będzie bardziej korzystna w tych województwach, w których w latach 90. i na początku XXI w. z opóźnieniem wystąpił proces obniżania się dzietności, czy szerzej proces zmiany zachowań demograficznych.

Powyższe przewidywania jednoznacznie wskazują zarówno na spodziewane ilościowe, jak i jakościowe zmiany małżeństw nowo zawieranych w Polsce, które należy oceniać jako niepokojące z perspektywy wspomnianej na początku niniejszego opracowania społecznej wagi nowo zawieranych małżeństw. Utrzymywanie się niskiej skłonności do zawierania małżeństw i pozostawanie dużej części dorosłej populacji poza sformalizowanymi związkami zmniejszać będzie możliwość uzyskania wsparcia od najbliższych w sytuacji takiej potrzeby. Przewidywana, zmniejszająca się liczba nowych małżeństw oznaczać będzie również w dłuższej perspektywie samoistnie mniejszą liczbę nowych urodzeń. Wreszcie spadek liczby nowych, formalizowanych związków oznaczać będzie większą konkurencję na rynku usług ślubnych i mniejsze obroty w tej branży, choć wzrost poziomu zamożności – i co za tym idzie średnich wydatków związanych z weselem – może tej ostatniej tendencji przeciwdziałać.

Literatura:

- RRL (Rządowa Rada Ludnościowa), 2016, *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2015-2016*, Warszawa, <http://bip.stat.gov.pl/organizacja-statystyki-publicznej/rzadowa-rada-ludnosciowa/publikacje-rzadowej-rady-ludnosciowej/>
- Szukalski P., 2013, *Małżeństwo: początek i koniec*, Wyd. UŁ, Łódź, <http://hdl.handle.net/11089/16165>
- Szukalski P., 2015, *Małżeństwa powtórne w Polsce w ostatnich dekadach*, „Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny”, nr 5, 1-4, <http://hdl.handle.net/11089/11536>
- Szukalski P., 2015a, *Małżeństwa binacjonalne*, „Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny”, nr 7, 1-4, <http://hdl.handle.net/11089/12441>